Nr. 192 Kraków, Czwartek 13 lipca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.995.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 916.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersze petitem w nadesłanem 60 h.

Nowa podwodna droga handlu niemieckiego i jej znaczenie.

Niezwykle ważnym faktem jest pojawienie się w obiegu handlowych łodzi podwodnych niemieckich.

Jest to bardzo znamienna odpowiedź na fakt, iż Anglia chce, by ją uważano za wszechwładną na morzach... Że nie wszechwładną, lecz tylko liczebnością statków silną, udowodniły Niemcy już wielokrotnie, przedzierając się przez rzekomą blokadę angielską.

Obok tego przeprowadzono obecnie kompletne udowodnienie, że potęga Anglii rozpościera się **jedynie na powierzchnię wód** — nie sięga w głąb.

Ten dowód przeprowadzały już swemi torpedami bojowe łodzie podwodne niemieckie.

Przeprowadzały w sposób dla Anglii bolesny — z szybkością, nie pozwalającą Anglikom nadążyć z wypełnianiem luk po zatopionych statkach. Prócz strat, które powodowała działalność tych łodzi w szeregach statków angielskich, w wiezionych przez nie towarach, zaciążyła nad handlem angielskim i wysoka asekuracya, którą pociągało za sobą zwiększone ryzyko podróży morskich.

Ale działalność wojennych łodzi podwodnych miała wartość negatywnego — w pewnych granicach — równoważenia szans angielskich i niemieckich.

Łodzie te, podrywając w pewnej mierze handel morski Anglii, dawały odwet za zupełne wyrugowanie takiegoż handlu niemieckiego przez Anglików; niszcząc angielskie statki wojenne, usiłowały kruszyć ogromną liczebną przewagę angielską w dziedzinie wojenno-morskiej. Zatem na każdym kroku były tym niewidzialnym wrogiem, który utrudniał, niepokoił i o straty przyprawiał angielskie dominowanie na morzu.

Niemcom jednakże ich wytrącenia z handlu morskiego przywrócić to nie mogło. Stawać się to dopiero poczyna za pomocą próby stworzenia **podwodnej flotylli handlowej.** Ten problem Niemcy rozwiązują pomyślnie...

Odtąd pomiędzy Anglią i Niemcami następuje w tej wojnie, jakby rozdział kompetencyi na morzu.

Przy Anglii pozostaje powierzchnia wód — Niemcy przejmują jej głębsze fale, stają się niejako „internistami" oceanu — w ruchu wojennym i handlowym.

Rozumie się, iż nowy, handlowy ruch niemiecki — podwodny — nie może dziś zastąpić w pełni nawodnej floty handlowej, z jej długoletnim nagromadzaniem statków — z ich częstokroć olbrzymią pojemnością, ale **podtrzymywać może handel artykułami niezbędnymi**

ale stanowi **przestrogą dla Anglii,** że jej zresztą wcale nie „nieskazitelna" blokada (że przypomnimy możność wyprawy „Mewy", nie mówiąc o wyprawie łodzi podwodnej z listem cesarza Wilhelma do króla hiszpańskiego) **nie zdoła podwiązać żył handlowi niemieckiemu, aby go ubić.**

Zarazem i **państwom neutralnym,** nad któremi cięży teror angielski, wskazuje nowy wynalazek niemiecki drogę, jak mogą się z pod tego teroru, idąc wzorem Niemiec, **wyemancypować.**

Daje wreszcie nowy, **stanowczy argument** głównej potędze neutralnej — Stanom — **przeciw blokadzie angielskiej,** która, jak żąda od blokady prawo międzynarodowe, wtedy tylko jest uprawnioną, jeżeli ma moc skuteczności, jeżeli istotnie trzyma, jak w pułapce, statki przeciwnika.

Tymczasem w danym wypadku ten przeciwnik rozpoczyna wprost **regularną żeglugę** (a nie, jak dotąd, śmiałe pojedyncze wypady poprzez strażujące kordony statków angielskich).

Pierwsza handlowa łódź podwodna niemiecka ma w swojem godle **klucz,** znak herbowy wolnego miasta Bremy.

W tem godle mieści się jakby symbol, świadczący, iż handel niemiecki **otworzył sobie drogę — przez morskie głębiny.**

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 12 lipca: **Wiedeń,** 12 lipca.

Rosyjski teren wojenny: Położenie także wczoraj nie doznało zmiany. Na wzgórzu Hordie, na południowy wschód od Mikuliczyna odrzuciły nasze wojska siedm rosyjskich ataków. Także nad dolnym Stochodem ponownie rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela. Walczące nad Stochodem sprzymierzone wojska wzięły w ostatnich dwu dniach do niewoli 2000 ludzi i 12 karabinów maszynowych.

Koło Obertyna w Galicyi wschodniej zestrzelił austro-węgierski lotnik rosyjski aparat lotniczy Farmana.

Włoski teren wojenny: Na południe od doliny Sagana odrzuciły nasze wojska wczoraj przed południem silny włoski atak na Monte Rasta. Nieprzyjacielska piechota, która na niewielką odległość się położyła, została naszym flankowym ogniem działowym zmuszoną do dalszego cofnięcia się w godzinach wieczornych, przyczem utraciła przeszło 1000 ludzi.

Na wszystkich innych frontach pozostała działalność bojowa w zwykłych granicach. Jeden z naszych lotników obrzucił bombami arsenał morski w Spezii i nieuszkodzony powrócił.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nad dolną Vojusą walki działowe.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer,* marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą dnia 12 lipca: **Wiedeń,** 12 lipca.

Dnia 11 b. m. rano ostrzeliwały trzy włoskie kontrtorpedowce przez krótki czas miasto Parenzo z bardzo wielkiej odległości i uszkodziły dwa domy prywatne i wieżę gmachu sejmowego. Zresztą nie było żadnej szkody. Nikt nie odniósł rany.

Nasze bateryе obronne uzyskały celne strzały, poczem kontrtorpedowce natychmiast odpłynęły. Popołudniu kilka naszych hydroplanów obrzuciło bombami Rawennę i bateryе w Corsini i mimo bardzo gwałtownego ognia obronnego powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Poczta podwodna.

Haga, 12 lipca.

Jak donosi „Morning Post" z Waszyngtonu, tamtejszy „Trust transatlantycki" ogłosił przybycie niemieckiej łodzi podwodnej do Baltimore za pomocą inseratów w dziennikach. W inseracie tym zawiadamia wymieniony trust strony interesowane, że niemiecka łódź podwodna, wracając do Niemiec, zabierze pocztowe przesyłki pieniężne i listy, które nie będą narażone na niebezpieczeństwa ze strony Anglików. Inserat podpisali: konsul austryacko-węgierski w Nowym Jorku, tudzież jeden z dyrektorów Trustu transatlantyckiego, Duber. Trust ów, trudniący się głównie przekazywaniem pieniędzy pomiędzy Ameryką i Węgrami, założony został przez banki węgierskie i amerykańskie.

Opinia szwajcarska o widokach pokojowych.

Hamburg, 12 lipca.

„Hamburger Fremdenblatt" przytacza z Bazylei opinię „Baseler Anzeiger", który pisze:

Stoimy bliżej niż kiedykolwiek pokoju, chociaż obecnie jak najmniej pokojowo wszystko wygląda. A powoduje to nietylko powszechne zużycie sił, lecz i wzgląd, że państwa centralne stoją tak dalece górą, że chociaż wysiłki koalicyi mogą tu i owdzie mieć sukces — państwom owym zawsze pozostają w rękach poważne atuty.

Demonstracye przeciw drożyźnie w Holandyi.

Haga, 12 lipca.

(BK). Odbyła się tu urządzona przez rewolucyjny socyalistyczny komitet demonstracya w sprawie polityki rządu w kwestyi środków żywności. — Kilka tysięcy mężczyzn i kobiet wzięło w demonstracyi udział. Ministrowi spraw wewnętrznych wręczono podpisany przez 67.000 osób adres, a odpis jego drugiej Izbie deputowanych. Po demonstracyi ulicznej odbyły się zgromadzenia, przyczem jednak nie przyszło do żadnych wykroczeń.

Ofenzywa rosyjska.

Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgen Ztg." donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 11 lipca:

Przerwa w walkach na większej części frontu galicyjskiego, spowodowana niezwykle wielkiemi stratami po stronie rosyjskiej, utrzymywała się wczoraj i rozszerzyła się również na obszar na południowy zachód i na zachód od Łucka. Ostatnie wielkie ataki przeciwnika, wykonywane według zasady ślepego poświęcania mas ludzkich, wydały w szeregach rosyjskich tak znaczne luki, że do nowych akcyj będzie nieprzyjaciel zmuszony zebrać silne rezerwy. Na południowo-wschodnim froncie w Galicyi usiłowali wczoraj Rosyanie koło miejscowości Żabie i w górnej części doliny Czeremoszu posunąć się dalej, zostali jednak odrzuceni. Dalej na północ w górnej części Prutu i w kierunku przełęczy Jabłonicy nie posunęli się Rosyanie przez Mikuliczyn. Do potężnych wzmagań spotęgowały się wczoraj walki koło Sokula.

Po zagięciu frontu Styru, między Kołkami a Kołodyą nad Stochodem usiłowali Rosyanie ponownie po zgromadzeniu potężnych mas żołnierzy wcisnąć front sprzymierzonych wojsk na tym odcinku na północ od linii kolejowej Kowel—Równo. Mimo, że Rosyanie rzucali w ogień potężne siły przeważające liczebnie nad oddziałami austro-węgierskimi i słali do szturmu szereg za szeregiem, został atak gładko odparty. Przy odwrocie zdziesiątkowanych kolumn atakujących, spotęgował jeszcze bezładną ucieczkę ogień artyleryi rosyjskiej i karabinów maszynowych, skierowany przeciw własnym oddziałom. Podobnie złamały się przed okopami niemieckich i austro-węgierskich oddziałów uderzenia rosyjskie koło Hulewicz nad Stochodem, na południe od linii kolejowej Kowel-Sarny, tudzież na innych punktach tego odcinku.

Trzy dywizye wojsk serbskich w armii rosyjskiej.

„Messagero“ donosi z Petersburga, iż do dwóch dywizyj wojsk serbskich znajdujących się w Odessie przybyła obecnie trzecia, zaopatrzona w nowe karabiny i odpowiednią ilość artyleryi. Obecnie więc w armii rosyjskiej walczą trzy dywizye wojsk serbskich liczące razem 60.000 żołnierzy.

Komunikat rosyjski.

(BK) Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujący biuletyn rosyjski z 9 lipca:

Front zachodni: Ofenzywa walecznych wojsk generała Lesza postępuje naprzód w kierunku ku dolnemu biegowi Stochodu. Nieprzyjaciel cofa się w wielkim nieporządku. Na południe od kolei Sarny—Kowel podczas walk zdobyliśmy wieś Hulewicze (14 km na południe od tej linii kolejowej), oraz wieś Kaszki Kaszówka (16 km na południe od niej). Dalej na południe w okolicy wsi Arsenowicze (8 km na północ od Sokula) w okolicy Janówki (6 km na północnyzachód od Sokula) i Duchcza (3 km na zachód od Sokula) srożą się wielkie pożary.

Wczoraj w dalszych zaciętych walkach waleczne wojska generała Leszyckiego zdobyły w Galicyi południowej ważny kolejowy punkt węzłowy Delatyn.

W Pińsku, który nieprzyjaciel opuścił, zabraliśmy skład amunicyi, stalowe ochronne tarcze, granaty ręczne, naboje i druty kolczaste. W odcinku na północny-wschód od Baranowicz trwają dalej zacięte walki z nieprzyjacielem, który broni się bardzo zajadle.

(Uwaga c. i k. wojennej kwatery prasowej: Z rosyjskiego przedstawienia walk między Styrem a Stochodem widzi się, że Rosyanie postępują podobnie jak Włosi: zdobywają także miejscowości, któreśmy bez strzału porzucili. Notatka biura Wolffa: Jak ze strony miarodajnej się dowiadujemy, doniesienie, jakoby Rosyanie zajęli Pińsk, jest prostym wymysłem).

Drugie sprawozdanie urzędowe z 9 lipca wieczorem donosi: Na Bukowinie, na zachód od Kimpolungu wyparliśmy nieprzyjaciela, który pozostawił mnóstwo zwłok na polu walki. Koło wsi Fundul-Moldowi (13 km na zachód od Kimpolungu) i Waleputry (14 km na południowyzachód od Kimpolungu) wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 350 żołnierzy. Według szczegółowego przeliczenia, armia generała Leszyckiego w czasie od 23 czerwca do 7 lipca wzięła do niewoli 674 oficerów i 30.875 żołnierzy, zdobyła 18 dział, 100 karabinów maszynowych i 14 wozów amunicyjnych.

Orkan powietrzny w Wiener Neustadt.

Miasto Wiener Neustadt w pobliżu Wiednia nawiedzone zostało 10 lipca straszliwą katastrofą żywiołową, która pociągnęła za sobą dziesiątki ofiar ludzkich. W godzinach popołudniowych zerwał się straszliwy orkan powietrzny, który nietylko wyrządził ogromne straty materyalne, lecz także spowodował śmierć wielu ludzi.

Siła orkanu była niesłychaną, wiele dachów zostało zerwanych, drzewa powyrywał wicher z korzeniami i porozbijał okna. Zabitych zostało 31 osób a około 100 osób odniosło ciężkie rany. Wiele z tych osób walczy ze śmiercią, tak iż liczba ofiar śmiertelnych zwiększy się jeszcze prawdopodobnie.

Wiele zwierząt domowych siłą wiatru zostało podrzuconych na kilka metrów w górę, tak iż wskutek ciężkich poranień musiano je dobić.

Straty materyalne są bardzo wielkie, większość bowiem uszkodzonych domów zostało niedawno zbudowaną.

Kronika wojenna.

Ataki samolotów niemieckich na Anglię. Biuro Wolffa donosi: Dwa samoloty niemieckiej marynarki obrzuciły w nocy z 9 na 10 b. m. bombami budowle portowe i fortyfikacye w Harwich i Dover.

KRONIKA.

Kraków, środa 12 lipca.

Unieważnienie legitymacyi na pobyt w twierdzy. Jak już donieśliśmy wczoraj, komenda twierdzy wydała rozporządzenie, na mocy którego dotychczasowe legitymacye na pobyt w twierdzy w razie oblężenia zostały unieważnione i mają znaczenie tylko do chwili ewentualnej ewakuacyi. Służyć one będą obecnie tylko jako legitymacye identyczności w Krakowie i do podróży po szerszym terenie wojennym.

W najbliższych dniach miejska Kasa oszczędności rozpocznie wydawanie zaliczek na zapasy żywności, wpłaconych zeszłego roku przez ludność Krakowa. Ogólna suma tych zaliczek wynosi około 1,500.000 K. Wydawanie zaliczek odbywać się będzie za okazaniem legitymacyi i za zwrotem odznak metalowych i kwitów. Bardzo wiele osób odebrało już dawniej swoje wkładki.

Termin jako też sposób wydawania wkładek wyznaczony będzie w tych dniach. Wydawanie odbywać się będzie według liter alfabetu, przyczem z powodu wielkiej liczby odbierających wyznaczone będzie na każdą literę kilka dni. Wypłata wkładek postanowioną była już przed paru miesiącami i nie ma nic wspólnego z obecną sytuacyą wojenną.

Nowa taryfa maksymalna. Dzisiaj ukaże się nowa taryfa maksymalna, zawierająca zniżkę cen mięsa wołowego. W nowej taryfie uregulowane będą ceny mąki jęczmiennej i kukurydzianej. — Spodziewaną jest w najbliższym czasie zniżka mięsa wieprzowego. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być wstrzymany wypiek chleba z domieszką miazgi ziemniaczanej.

Komisya międzyministeryalna dla spraw wodnych rozpoczęła dzisiaj w magistracie prace celem przyspieszenia niewykonanych jeszcze robót około asanizacyi i ochrony miasta od powodzi na obszarze Wielkiego Krakowa.

W konferencyi biorą udział pod przewodnictwem prezydenta dra Lea w zastępstwie władz wojskowych dyrektor inżynieryi baron Rohn, zastępca ministerstwa handlu szef sekcyi dyrektor Artur Herbst, zastępca ministerstwa robót publicznych radca ministeryalny Józef Opolski, zastępcy namiestnictwa radca dworu Fryderyk Blum, radca budownictwa Wiktor Poźniak, radca Józef Hawliczek, radca Majer Fächer, zastępca wydziału krajowego radca Adam Różański. Z ekspozytury budowy dróg wodnych st. radca budownictwa Jan Czerwiński, st. radca Maciej Mączyński, st. komisarz Karol Rykała i Józef Skałka, oraz komisarz Stanisław Chowaniec. Gminę miasta Krakowa reprezentują obok prezydenta miasta, starszy radca budownictwa Kłeczek i naczelny lekarz miejski dr Janiszewski.

Biuro pośrednictwa pracy departamentu opieki N. K. N. w Krakowie komunikuje: Wśród zgłaszających się o pracę superarbitrowanych legionistów, znajduje się obecnie 2 pomocników handlowych, 3 pracowników biurowych, 2 pomocników gospodarskich, 1 leśniczy, 1 szofer oraz kilkunastu kandydatów na lżejszą służbę dozorców, magazynierów itp. — Poszukiwani są natychmiast w każdej liczbie robotnicy kamieniarscy, robotnicy do robót ziemnych, robotnicy rolni na żniwa, oraz chłopcy do koni. Byłoby pożądanem by pracodawcy, poszukujący sił pomocniczych, więcej niż dotąd korzystali z pośrednictwa biura departamentu opieki a to przez nadsyłanie zgłoszeń swoich o wakujących posadach, na które biuro odpowiednich kandydatów dobierać będzie. Współpracując w ten sposób z biurem, przyczynią się korzystający z jego usług do poparcia jego starań koło zapewnienia bytu byłym żołnierzom polskim, którzy spełnili swój obowiązek względem ojczyzny.

Również superarbitrowani legioniści szukający pracy, zgłaszać się mogą o radę do biura, które udzieli odpowiednich wskazówek i pomocy. Celem łatwiejszego porozumiewania się i informowania osób interesowanych ogłaszać będzie biuro od czasu do czasu wykazy poszukujących pracy superarbitrowanych legionistów oraz wykazy posad wakujących. — Godziny biura urzędowe: rano od 10—1 i od 4—7 departament opieki N. K. N. ul. Batorego l. 20.

Gmina miasta Krakowa poszukuje kilku lokali na pomieszczenie szkół, a mianowicie w następujących dzielnicach miasta: na Piasku, Kleparzu, Wesołej, Kazimierzu. Oferty złożyć należy w wydziale IV. magistratu ul. Poselska 12 parter, na prawo nr drzwi 9 do dnia 20 lipca b. r.

Opera w teatrze miejskim. Jutro powtarza nasza opera melodyjnego „Barona cygańskiego“ J. Straussa.

W sobotę „Faust“ z p. Maryą Pilarz-Mokrzycką i L. Geitlerem.

Zastępcą c. k. notaryusza w Krakowie na czas vacansu posady c. k. notaryusza w Krakowie, spowodowanego śmiercią śp. Edmunda Klemensiewicza, zamianowała Izba notaryalna długoletniego Jego zastępcę i sekretarza Izby dra Stefana Górę.

Chłopi w Królestwie.

II.

W zagadnieniach społecznych najgorętsze wypowiedzenia wynikły przy sprawie otwarcia dostępu dla najszerszych warstw ludu do ziemi. Włościanie zgodnie orzekli, że dostęp ten musi być w wolnej Polsce otwarty dla ludu miejskiego tak samo jak wiejskiego.

Jako majątki, które się przedewszystkiem nadają do rozkolonizowania między ludem, chłopi uznają majątki „carskie". Zgodnie, i z pewym bardzo pięknym entuzyazmem, orzekają, że potomkowie patryotów, jeśli się znaidą, mają mieć oddane majątki zabrane przez Moskali, chyba, że zgodzą się na wynagrodzenie. „Bo tak jest po sprawiedliwości, a my chcemy, by było sprawiedliwie".

Sprawa ziemi wywołała ciekawą kwestyę. Niektórzy z włościan wysunęli sprawę, że żydom winno być ograniczone prawo nabywania ziemi. „Inaczej, — mówił wnioskodawca, — ja znam także wsie, że nas żydy wykupią. Bo takie jest zaślepienie w narodzie, że sam z torbami pójdzie, a żydowi wszystko odda. Dzisiaj, co jest prawo, wykupują, a cóżby to było, kiejby prawa nie było".

Większość — jak konstatuje autor — nie podzieliła tej rady. Orzekli, że nie prawami należy ziemi bronić żydom, jeno oświatą i mocnem dzierżeniem ziemi.

Inni wyrokowali, że: „Tylo cośmy widzieli, że jak nas cisnęli, to nam było nieprzyjemno, tak i my cisnąć nikogo nie chcemy i nie będziemy", oraz, że: „w Polsce zawdy żyły różne narody, nie sami ino Polacy, a żaden nie miał uciśnienia, i w przyszłości miał nie będzie". I jeszcze: „Żydom dać polskie szkoły, a naród niech będzie mądry i sam się organizuje, a ziemię dzierży".

Na zjeździe stronnictwa, niejednokrotnie, zanim ta sprawa weszła na porządek dzienny, włościanie domagali się, żeby podnieść „ochronę pracy". Gdy tę sprawę podjęto, zaraz rozlegiy się liczne przemówienia, jedne może z piękniejszych, jakie się dziś rozlegają, wołające, że „w wolnej Polsce los robotników rolnych musi być ochroniony i zabezpieczony". I żeby ten, co ma mało roli i co niema, miał głos w gminie i mógł dzieci do szkoły posyłać. I „żeby zmniejszyć godziny pracy. Tak, żeby parobek nie robił od świtania do zachodu, by też miał czas choć ukięknąć i pacierz odmówić i ręce z ziemi świętej obmyć".

Jakżeby się zdziwili ci, co lud pracujący na kasty i szufladki dzielą, słuchając tych słów humanitarnych.

* * *

Co się tyczy polityki aktualnej, włościanie na wszystkich zjazdach swoich bardzo chętnie wyrażają uznanie dla tych instytucyj politycznych, które dla dobra Polski tak, czy inaczej pracują. I to dla wszystkich. W jednym z powiatów okupacyi niemieckiej na zebraniu chłopskiem włościanie postanowili wysłać adresy z wyrazami uznania do brygadyera Piłsudskiego, do Legionów, N. K. N. i C. K. N.

Świadczy to o pewnem, rodzącem się właśnie teraz wśród włościan do instytucyj polskich, państwowo-twórczych, zaufaniu. Włościanie, organizując się całkiem młodo do życia politycznego, mają to mimowolne, a bardzo drogocenne poczucie taktu. Ono nie każe im rozpoczynać swej działalności politycznej od napadu na ten, czy inny odcień polityki polskiej, do której stworzenia jeszcze się tak mało przyczynili. Dziś chcą ją tworzyć, zaczynając od rzeczy pozytywnych, a nie od negatywów, a przedewszystkiem od zrozumienia istoty tej, czy innej polityki, co jeszcze nie zawsze ma miejsce i dużego ze strony włościan wymaga wysiłku."

Francya pod protektoratem cara.

Depesze doniosły, że generał Pau reprezentuje Francyę w stałej radzie wojennej koalicyi. Warszawa ma wątpliwy zaszczyt znać tego klerykalnego polityka — generała francuskiego. Ubiegłego roku przybył on do stolicy naszej na czele francuskiej misyi wojskowej i był w przerwach między obiadami u generalicyi moskiewskiej wspaniale przyjmowany przez przedstawicieli polskiej arystokracyi i sfer katolickich. Generał stoi we Francyi na czele obozu konserwatywnego i uprawia podwójną agitacyę: za przywróceniem monarchii i za wieczystym sojuszem z caratem.

Nic dziwnego, że „szerokotorowe" hrabiny i warszawscy prałaci do stóp mu się słali. Zaproszono go także do lazaretu polskiego komitetu sanitarnego, gdzie polscy lekarze objaśniali go, że jest to szpital dla rannych głównie Polaków, za nasze pieniądze utrzymywany i przez nas całkowicie obsługiwany. W wielkiej sali lazaretu powitano go po francusku okrzykiem: „Niech żyje Francya"! A gdy on odpowiedział na to „Niech żyje Rosya", wówczas wśród ponurego milczenia obecnych dał się z głębi słyszeć ironiczny głos: „Niech żyje Francya pod protektoratem Rosyi"!

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12 lipca.

Urzędowo donoszą 11 lipca:

Zachodni teren wojenny: Pomiędzy Ancre i Somme Anglicy po południu i w nocy wysunęli wielkie siły do ataku na szerokim froncie z obu stron drogi Bapaume-Albert. Na północny zachód od drogi wystrzelano ich, zanim przyszło do walki zbliska. Na wschód od drogi rozwinęły się żywe walki w południowym skraju wsi Contalmaison i lasu Mametz. Ponowne usiłowania nieprzyjaciela, by lasek Trones ponownie zająć, rozbiły się wśród jego wielkich krwawych strat, przy utracie około stu jeńców. Na południe od Somme uderzenie murzynów i Francuzów na wzgórze La Maisonette zostało przyjęte przeważającym ogniem; poszczególni murzyni, którzy dotarli do naszych linij, padli pod niemieckimi bagnetami, albo zostali wzięci do niewoli. Przy kontrataku na Barleu, o którym wczoraj doniesiono, pozostało w naszem ręku 5 oficerów i 147 żołnierzy jako jeńców. Czynność artyleryi na całym odcinku walki była znaczna. Nasz ogień zaporowy udaremnił wszystkie zamiary atakowe nieprzyjaciela między Belloy i Soyecourt.

W obrębie Mozy toczyły się bardzo żywe walki artyleryi. Na reszcie frontu miejscami wzmożony ogień i kilka bezskutecznych nieprzyjacielskich ataków gazowych. Patrole i oddziały wywiadowcze naszych przeciwników były bardzo ruchliwe, lecz wszędzie zostały odparte. Koło Leintrey (Lotaryngia) oddział niemiecki po obszernem wysadzeniu wdarł się do silnie uszkodzonego francuskiego stanowiska i wziął 60 ludzi jako jeńców. Także na południe od rzeki patrole przyprowadziły jeńców.

Przy bardzo żywej czynności lotników przyszło do wielu walk powietrznych, w których nieprzyjaciel nad Somme i na zachód od Vouziers utracił po dwa aparaty. Oprócz tego angielski dwupłatowiec koło Courcelette (na drodze Bapaume-Albert) został strącony ogniem działowym.

Wschodni teren wojenny: Na froncie od wybrzeża do Pińska nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Koło Pińska spokój. Rosyjskie doniesienie o opróżnieniu miasta jest czczym wymysłem.

Ku linii Stochodu podstąpił nieprzyjaciel na wielu miejscach z mocniejszemi siłami: koło Czerewiszcz, Hulewicz, Korsyni, Janówki i z obu stron kolei Kowel—Równo. Koło Hulewicz silnym kontratakiem został wyrzucony poza swe stanowisko. W tych walkach utracił przeszło 700 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły wydatnie bombami wojska wyładowywane koło Horodziej (droga Baranowicze—Mińsk) i powtórzyły swoje ataki na rosyjskie schroniska na wschód od Stochodu. W walce powietrznej strącono jeden nieprzyjacielski samolot koło Woronczalu (na zachód od Cyrynu) i jeden na zachód od Okońska.

Armia hr. Bothmera: Komenda myśliwska (Jagdkommando) stoczyła pomyślną utarczkę na południe od lasu Burkanowa i wzięła kilka tuzinów jeńców.

Na bałkańskim terenie wojny położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Łodzią podwodną z Niemiec do Ameryki.

(Biuro Reutera). Łódź podwodna „Deutschland" jest parowcem liniowym podwodnym. Okręt przebył 4000 mil na poprzek przez ocean. W niedzielę rano pod ochroną ciemności zajechał między przylądkami Charles a Henry i syreną dał znak przewoźnikowi. Holownik „Zimmins" od dwóch tygodni stał bez przerwy na straży, by łódź podwodną do portu odstawić. „Deutschland", wjeżdżając między obydwa przylądki, nie miała żadnej chorągwi, dopiero kiedy o własnej sile wjeżdżała do zatoki, wywiesiła chorągiew niemiecką. Według uchwały władzy portowej załoga pozostaje na pokładzie. Przewoźnik, który wprowadził łódź podwodną do zatoki, opowiadał, że oficerowie i załoga, razem 30 ludzi, mieli mundury niemieckiej marynarki handlowej. Kapitan łodzi podwodnej oświadczył mu, że celem podróży „Deutschland" jest utrzymanie handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Gdy ładunek będzie wysadzony na ląd, łódź zabierze nikiel i surową gumę.

(BK). Według jednego z amsterdamskich dzienników, „Deutschland" w połowie czerwca wyjechała z Bremy. Ładunek jej składa się z chemikaliów.

Londyńskie „Central News" donoszą z Nowego Jorku: Jak donoszą z Waszyngtonu, przyjazd niemieckiej łodzi podwodnej uważają tam za ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych, że Ameryka nie leży poza obrębem działalności niemieckich łodzi podwodnych. Ambasador niemiecki hr. Bernsdorff zapewnia, że „Deutschland" jest okrętem handlowym, wysłanym przez północno-niemiecki Lloyd. Rząd amerykański od kilku dni oczekiwał przyjazdu łodzi podwodnej. Kapitan okrętu, który przyholował „Deutschland" do portu, opowiada, że łódź podwodna większą część drogi przebyła na powierzchni morza, i tylko 1800 mil przebyła pod wodą. Inne łodzie podwodne mają być w drodze.

Wydłubywanie ziarna.

(Korespondencya „Naprzodu").

Warszawa, 9 lipca.

Niezmiernie ważną i palącą kwestyę poruszył w nrze 28 „Kuryera Lubelskiego" tow. B. Krasnodębski. W artykule „Tylko łupiny" w silnych słowach piętnuje on zawiści i małostki sekciarskie, rozdzierające uświadomiony proletaryat Kongresówki na pięć aż obozów politycznych. Z nadzwyczajną radością przyjąć należy fakt otwarcia na łamach prasy socyalno-demokratycznej w Królestwie dyskusyi na temat tak żywotny, dopominający się natychmiastowego rozwiązania. Że taka dyskusya się rozwinie, nie wolno wątpić nikomu, kto nie wątpi w dobrą wolę i czyste pobudki działania miejscowych polityków socyalistycznych.

Zjednoczenie socyalistyczne! Toć to stare już hasło programowe wielu zjazdów poszczególnych partyj proletaryackich zaboru rosyjskiego. Parła do niego przed wojną lewica P. P. S., nie odrzucała go esdecya, podniosła go ostatnio na swym styczniowym zjeździe frakcya rewolucyjna P. P. S. Przed wojną przy najlepszej woli ze wszech stron można było doprowadzić conajwyżej do pojednania się obydwu odłamów S. D. i do zespolenia się lewicy P. P. S. z tak zwaną opozycyą P. P. S. i w rezultacie pozostałyby trzy ugrupowania, różniące się poglądem na stosunek partyi do ruchu zawodowego i poglądami na stosunek proletaryatu do opozycyi radykalnej burżuazyi, a mianowicie: S. D. i obydwie frakcye P. P. S.

Dziś nastąpiło zupełne bankructwo haseł przedwojennych, dziś zmieniło się radykalnie położenie polityczne Polski, nowe zadania, stojące przed polityką proletaryatu jeszcze w czasie zawieruchy europejskiej, wymagają nowych haseł i nowych ugrupowań, wprowadzających je w czyn. Do tych zadań przybyć mogą inne, dziś nieprzewidziane jeszcze, lecz zapowiedziane stosunkami wśród proletaryatu Niemiec, Włoch, Rosyi, a zwłaszcza Anglii. Wszystko to domaga się od mas roboczych w Królestwie uświadomienia i zorganizowania. Dziś go tam niema, widzimy za to wzajemne żarcie się partyj i partyjek, tem straszniejsze, że podstawą jego jest inercya umysłowego zasklepienia w sekciarstwie a skutkiem — zupełna niemoc proletaryatu do spełnienia większych zadań.

Czyż rzeczywiście dawne różnice mają swą żywotną moc? Cóż znaczyć dziś może teorya rynków wschodnich? A bezpartyjność związków zawodowych? Wszak uznaje ją dziś i S. D.

Co do spraw politycznych, to wiadomo jest wszystkim znającym stosunki, iż zasadniczych różnic wśród mas robotniczych, należących do tych lub innych ugrupowań partyjnych niema. Te masy prą do połączenia. Sprzeciw znajdujemy tylko wśród przywódców i to zarówno inteligentów, jak i robociarzy. Ale wywodzi się on ze starych, zadawnionych uraz i niechęci, z tradycyi martwych dziś prądów, które martwotą swą cuchną, a swem nierozumnem przeciwstawianiem się nieodzownym wymogom bieżącego życia odrazę tylko wzbudzać mogą.

Dziś zróżniczkowanie partyjne proletaryatu naszego do kulminacyjnego zda się dochodzić punktu. Sekciarstwo święci wyuzdane orgie swego tryumfu nad jasnym rozumem i przytomną myślą. „Nasza trybuna“ staje się wielkim inkwizytorem marksizmu, który swym strasznym siedmiomilowym mieczem katowskim uderza we wszystko, co nie opłaca jej kwartalnej prenumeraty, szerząc śmiertelne pustkowie w... mózgach swych czytelników. Niezdecydowane stanowisko lewicowców odbija się niekorzystnie w ich prasie, która nie przyczynia się do zmniejszenia zamętu, istniejącego dziś u nas na tem polu. Wreszcie „fracy“, którzy swej reformującej się w pożądanym kierunku akcyi chcą wciąż stare przyłatać szyldy.

Polityce proletaryatu królewiackiego trzeba dziś śmiałości zerwania z tradycyą istniejących koteryj, trzeba śmiałości w odrzuceniu formy, która różnicuje.

Socyal-demokratyczne partye polityczne są tylko środkiem. Celem jest demokracya i socyalizm. Przywódcy ugrupowań robotniczych w Kongresówce powinni wykazać, że rozumieją całkowicie tę zasadę. I nie wolno nam ani na chwilę powątpiewać, że spadkobiercy Kunickich i Waryńskich, twórcy P. P. S., S. D. II i III „Proletaryatu“, bojownicy wypróbowani z lat 90-tych i z czasów t. zw. rewolucyi, zawiodą nasze oczekiwania.

Z chwilą, gdy granica państwa carów przesuniętą została o setki wiorst na wschód, Kongresówka powróciła do Europy. I koniecznem jest, aby formy organizacyjne politycznego życia proletaryatu przybrały europejski charakter. To nastąpić musi i to się stanie nawet wbrew woli dzisiejszych kierowników. Robotnicza Łódź, Częstochowa i obydwa zagłębia dąbrowieckie i starachowickie domagają się tego. W Warszawie skupił się najbardziej element starych partyjników, którzy nadają charakter całemu ruchowi, lecz z chwilą wciągnięcia w sferę działania socyal-demokratów szerszych mas, i tu pojawi się to żądanie i doprowadzi siłą faktów do pomyślnego rezultatu. Trzeba tylko, aby w tym ruchu przywódcy nie szli w tyle za masą, lecz objęli należne im kierownictwo. *W. T.*

Z miasta i z kraju.

Odjazd I. bateryi haubic Legionów polskich. Artylerya Legionów polskich otrzymała baterye haubic. Artylerzyści Legionów przez trzy miesiące ćwiczyli się w Krakowie, zapoznając się dokładnie z obsługą haubic pod komendą por. Boruckiego. Onegdaj odjechała I. baterya haubic na plac boju, żegnana na dworcu podgórskim przez delegacyę N. K. N. Obecnie ćwiczy się II. baterya haubic Legionów.

Kolumna Legionów w Krakowie. Nie ustaje ofiarność społeczeństwa na cele kolumny. Fundusz zapoczątkowany w sierpniu z. r. podczas podniosłego momentu święcenia rocznicy powstania N. K. N. wzrastał szybko i wydatnie, i dziś według stanu z dnia 6 b. m. wynosi 101.233 kor. 66 hal. Taką imponującą kwotę złożyło już społeczeństwo na cele wdów i sierot po legionistach, jak i na legionistów-inwalidów. Wobec doniosłości zadań, kwota to jednak nie za wielka i spodziewać się należy, że ofiarność patryotycznych sfer nie ustanie. — W wielkiej księdze pamiątkowej ofiarodawców, jaką komitet przygotowuje, brak jeszcze wielu nazwisk tak poszczególnych jednostek, jak stowarzyszeń, firm i instytucyi. Komitet żywi nadzieję, że księga pamiątkowa, ważny dokument ofiarności społeczeństwa w czas wojny, nazwiska owe niedługo obok tysięcy nazwisk już wpisanych pomieści. Fundusz kolumny dotąd nienaruszony, złożony jest na książeczkę kasy oszczędności m. Krakowa L. 309.860 i książeczkę banku przemysł. L. 2193. Po wyjeździe dra Stanisława Steina do audytoryatu Legionów stanowisko skarbnika komitetu objął radca dworu p. Roman Ingarden.

Zawody pływackie. Sekcya wioślarska akademickiego Związku sportowego organizuje w niedzielę 16 b. m. o godz. 3 po południu zawody pływackie w pływalni w parku Krakowskim. W skład programu wejdą wyścigi na 100 metrów, wyścig rozstawny, wyścig pań, skoki juniorów, skoki popisowe oraz popisy w ratowaniu tonących. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na wielki udział pływaków z Krakowa, Wiednia, Pragi itd. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje się jeszcze w pływalni.

Ewidencya przesyłek pakunkowych i towarowych. C. k. ministerstwo kolejowe w Wiedniu poruczyło c. k. dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie prowadzenie ewidencyi przesyłek pakunkowych i towarowych wywiezionych dla ochrony przed nieprzyjacielem, począwszy od czerwca b. r. z okręgu dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie oraz załatwienie wszelkich dotyczących reklamacyi.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa — teatr zamknięty.
Czwartek: „Baron Cygański“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).